

2 stycznia. II Niedziela po Narodzeniu Pańskim. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Syr 24,1-2.8-12) Mądrość wychwala sama siebie, chlubi się pośród swego ludu. Otwiera swe usta na zgromadzeniu Najwyższego i ukazuje się dumnie przed Jego potęgą. Wtedy przykazał mi Stwórca wszystkiego, Ten, co mnie stworzył, wyznaczył mi mieszkanie i rzekł: W Jakubie rozbij namiot i w Izraelu obejmij dziedzictwo! Przed wiekami, na samym początku mię stworzył i już nigdy istnieć nie przestanę. W świętym Przybytku, w Jego obecności, zaczęłam pełnić świętą służbę i przez to na Syjonie mocno stanęłam. Podobnie w mieście umiłowanym dał mi odpoczynek, w Jeruzalem jest moja władza. Zapuściłam korzenie w sławnym narodzie, w posiadłości Pana, w Jego dziedzictwie.

(Syr 24,1-2.8-12)

Mądrość wychwala sama siebie, chlubi się pośród swego ludu. Otwiera swe usta na zgromadzeniu Najwyższego i ukazuje się dumnie przed Jego potęgą. Wtedy przykazał mi Stwórca wszystkiego, Ten, co mnie stworzył, wyznaczył mi mieszkanie i rzekł: W Jakubie rozbij namiot i w Izraelu obejmij dziedzictwo! Przed wiekami, na samym początku mię stworzył i już nigdy istnieć nie przestanę. W świętym Przybytku, w Jego obecności, zaczęłam pełnić świętą służbę i przez to na Syjonie mocno stanęłam. Podobnie w mieście umiłowanym dał mi odpoczynek, w Jeruzalem jest moja władza. Zapuściłam korzenie w sławnym narodzie, w posiadłości Pana, w Jego dziedzictwie.

(Ps 147,12-15.19-20)

REFREN: *Słowo Wcielone wśród nas zamieszkało*

Chwał, Jerozolimo, Pana,
wysławiaj twego Boga, Syjonie.
Umacnia bowiem zawory bram twoich
i błogosławi synom twoim w tobie.

Zapewnia pokój twoim granicom
i wyborną pszenicą hojnie ciebie darzy.
Śle swe polecenia na krańce ziemi
i szybko mknie Jego słowo.

Oznajmił swoje słowo Jakubowi,
Izraelowi ustawy swe i wyroki.
Nie uczynił tego dla innych narodów.
Nie oznajmił im swoich wyroków.

(Ef 1,3-6.15-18)

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; który napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przez założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. Przeto i ja, usłyszawszy o waszej wierze w Pana Jezusa i o miłości względem

wszystkich świętych, nie zaprzestaję dziękczynienia, wspominając was w moich modlitwach. [Proszę w nich], aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznaniu Jego samego. [Niech da] wam światłe oczy serca tak, byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych.

Aklamacja (1 Tm 3,16)

Chrystus został ogłoszony narodom, znalazł wiarę w świecie, Jemu chwała na wieki.

(J 1,1-18)

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz /posłanym/, aby zaświadczyć o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było /Słowo/, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. Z Jego

pełności wszyscyśmy otrzymali – łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, /o Nim/ pouczył.

Komentarz:

„Na początku było Słowo” – rozpoczyna swoją Ewangelię Apostoł Jan. Nowy Testament został napisany po grecku. Otóż warto wiedzieć, że grecki wyraz Logos znaczy Słowo, ale znaczy również: Myśl, Sens. Pierwsze zdanie z Ewangelii Janowej można by również przetłumaczyć: „Na początku był Sens, a Sens był u Boga i Bogiem był ów Sens”.

Syn Boży jest Słowem, w którym Ojciec Przedwieczny wypowiada bez reszty samego siebie, z którym dzieli się całą nieskończonością swojego Bóstwa. Ale Syn Boży jest również osobowym Sensem, w którym Ojciec Przedwieczny wyraża całą niepojętą dla nas wspaniałość i prawdę swojej Boskości. Na początku był Boski Sens, jest On u Boga, z Boga zrodzony i równy mu Bóstwem – i przez Niego, przez Boski Sens, przez Jednorodzonego Syna Bożego, wszystko zostało stworzone. Tak nam powiada dzisiejsza Ewangelia.

Zatem świat nie wziął się znikąd, jego początkiem nie jest żaden przypadek, ani jakiś pierwotny chaos czy bezrozum. Na początku był Boski Sens. Cały nasz liczący się w tysiącach lat świetlnych kosmos, wszystkie jego poszczególne byty i całe jego dzieje – co więcej, cały ponadto niewyobrażalny dla nas świat stworzeń niewidzialnych – ogarnięty został przez nieskończony i wszechmogący Boski

Rozum, przez Słowo, które było na początku i które jest Bogiem. Nasza rozumność jest jakimś odbłaskiem Boskiego Słowa, Boskiego Rozumu, który był od początku i który ogarnia sobą wszystko. „Była Światłość prawdziwa – powiada dzisiejsza Ewangelia – która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi”.

Jeśli nasz świat jest źle urządony, to przecież nie dlatego, że wziął się z jakiegoś pierwotnego bezsensu. Ani nie dlatego, że Stwórca go źle urządził. „Ludzie umiłowali bardziej ciemność aniżeli światło” – mówi nam Ewangelia. I to się stąd bierze, że życie nasze bywa nieraz gorzkie, samotne, pełne wzajemnych krzywd i nieufności. I to jest największy absurd naszej grzeszności: świat i człowiek pochodzi od Boga, który jest Miłością, od Boga, który jest samym Sensem, a my dusimy się od braku miłości, a my pogrążeni jesteśmy w bezsensie i ciemności. Nie ma postawy bardziej irracjonalnej niż grzech, niż takie ułożenie sobie życia, jakby Boga nie było, tak jakby wszystko się wzięło z jakiegoś pierwotnego bezsensu i ostatecznie do bezsensu zmierzało.

„A Słowo ciałem się stało”, Boski Sens stał się człowiekiem. W tej perspektywie Ewangelia dzisiejsza pokazuje nam dar Bożego Narodzenia. Oto na naszą ziemię, na której zapanował bezrozum, egoizm, zakłamanie i wzajemna agresja, zstępuje sam Boski Logos, Syn Boży, przez którego świat został stworzony. On niewątpliwie potrafi naprawić to wszystko, cośmy w Jego dziele stwórczym zniszczyli naszymi grzechami. Jest Bożą Mądrością, Boskim Sensem, Synem Bożym – i On jeden potrafi nas wyprowadzić z ciemności naszego bezrozumu i przywrócić nam godność dzieci Bożych, stworzonych na obraz i podobieństwo samego Boga. Obyśmy tylko Go, naszego Zbawiciela, przyjęli. Obyśmy tylko się przed Nim nie zamknęli.

o. Jacek Salij OP